

Biuro wykonawcze Światowej Federacji Zw. Zawodowych złoży memorandum

w sprawie ruchu Związkowego
w Niemczech

PARYŻ (PAP) — Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Salliant, zapowiedział, że Biuro Wykonawcze Federacji przedstawi konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie memorandum w sprawie sytuacji niemieckich związków zawodowych. Na ostatnim posiedzeniu Biura Wykonawczego postanowiono domagać się od Sojuszniczej Komisji Kontrolnej w Niemczech, ułatwienia kontaktów między związkami zawodowymi wszystkich czterech stref.

TERRORYŚCI przygotowywali zamach przeciwko ministrom tzechosłowackim

PRAGA (PAP) — W Ołomuńcu aresztowano trzy osoby pod zarzutem przygotowania zamachu bombowego przeciwko ministrowi spraw zagranicznych Masarykowi i ministrowi sprawiedliwości Drlinie. Jeden z aresztowanych skonstruował bomby zegarowe, które miały być umieszczone w domach ministrów. Ze względu na dobro śledztwa, nazwiska aresztowanych są trzymane w tajemnicy.

Incydent na granicy bułgarsko- tureckiej

SOFIA (PAP) — Bułgarska agencja telegraficzna donosiła, że dnia 15 listopada wieczorem, na terytorium bułgarskie wkroczyli turecki podoficer i żołnierz oraz usiłowali wziąć do niewoli bułgarskiego strażnika granicznego. Obu Turków zatrzymano i rozbrojono, jednakże podoficer zdołał zbiec, gdy od strony tureckiej poczęto ostrzeliwać posterunek bułgarski. Bułgaria zawiadomiła o tym incydencie ONZ i skierowała protest do rządu tureckiego.

Zakaz „Ligi Odnowienia Niemiec”

BERLIN (PAP) — Z Hamburga donoszą, że brytyjski zarząd wojskowy, zakazał działalności tzw. Ligi Odnowienia Niemiec (Bund Deutscher Erneuerung) jako organu zacji nacjonalistycznej charakteru wojskowego.

Pfeiffer pozbawiony obywatelstwa węgierskiego

BUDAPESZT (PAP) — Przywódca tzw. niezależnej partii opozycyjnej Zoltan Pfeiffer, przebywający obecnie w USA po ucieczce z Węgier, pozbawiony został obywatelstwa węgierskiego.

Wykrycie bandy fałszerzy we Włoszech

RZYM (PAP) — Policja włoska wykryła bandę fałszerzy pieniędzy, która prowadziła operacje na szeroką skalę. Aresztowano 15 osób, oraz skonfiskowano 5 milionów fałszywych banknotów. Podczas rewizji znaleziono również broń i amunicję.

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 320

LUBLIN

PONIEDZIAŁEK 24

LISTOPAD 1947

CENA 3 ZŁ

Będziemy walczyć o priorytet dla krajów zniszczonych przez agresję niemiecką

Mowa Ministra Modzelewskiego w Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu



WARSZAWA (PAP). Dnia 22 bm. w godzinach porannych obradowała Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu, na której przemawiał minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski, poświęcając swą mowę sprawozdaniu z działalności delegacji polskiej na ONZ.

Minister Modzelewski w szerokiej analizie prac delegacji polskiej i całego zespołu członków ONZ, podkreślił znaczny wkład Polski w dzieło podniesienia autorytetu ONZ, jako najwyższego czynnika budującego ład i zabezpieczającego pokój świata. Znalazło to zwłaszcza swój wyraz w rezolucji w sprawie Hiszpanii, która to rezolucja — aczkolwiek na razie bardziej moralnie, niż faktycznie — nie mniej daje wyraz poparci dla walczącego o wolność i demokrację ludu hiszpańskiego.

W przemówieniu swoim minister Modzelewski nie ukrywał trudności piętujących się podczas obrad Zgromadzenia Generalnego, na którym pewne czynniki uniemożliwiły powzięcie przez ONZ decyzji nawet w wypadkach tak bezspornych, jak potępienie handlu kobietami i dziećmi — konwencji oddziałościowej po Lidze Narodów.

Podobnie było w wielu innych ogromnie ważnych wypadkach, do których należy znana powszechnie historia wyborów do Rady Bezpieczeństwa, sprawa Palestyny, sprawa przyjęcia nowych członków do ONZ, czy wreszcie sprawa tak zwanego „Małego Zgromadzenia”.

Po wyczerpującym omówieniu sprawozdania, minister Modzelewski przeszedł do omówienia spraw niemieckich i powiedział, co następuje:

Od czasu, gdy Rząd Polski przedstawił na konferencji londyńskiej Zastępców Ministrów Spraw Zagranicznych swoje stanowisko w sprawie Niemiec, miały miejsce wydarzenia pierwszorzędnej wagi, jak: Konferencja Moskiewska 4-ch mocarstw, jednostronne uchwały po wzięte przez przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych o podwyższeniu produkcji niemieckiej, włączenie Niemiec do tzw. planu Marshalla oraz szereg wypowiedzi o różnym znaczeniu składanych przez przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji itd., dotyczących problemu niemieckiego. Wydaje mi się wobec tego, iż jest konieczne sprycyzowanie stanowiska Rządu Polskiego w tej tak ważnej dla naszego narodu sprawie.

Jak wiadomo, na konferencji londyńskiej 4-ch Zastępców Rząd Polski stał na stanowisku priorytetu nad budowę krajów zniszczonych przez agresję niemiecką przed odbudową gospodarki agresora. Stanowisko to ma swe głębokie uzasadnienie nie tylko moralne, ale — i to przede wszystkim — polityczno-gospodarcze. Wsuwając zasadę priorytetu do budowy gospodarczej Europy, która raby usuwała podstawę agresji niemieckiej, a to przez usunięcie niemieckiej hegemonii gospodarczej i stworzenie nowej równowagi ekonomicznej w Europie. Zasada priorytetu, wymaga pozytywnego załatwienia sprawy reparacji, określenia poziomu produkcji niemieckiej, który by uwzględniał zarówno reparacje jak i przewidzianą w układach poczdamskich w paragrafie 15 b od powiednią stopę życiową w Niemczech. Jak wiadomo stopa ta powinna być nie wyższa niż przeciętna stopa życiowej w krajach europejskich z wyłączeniem Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego. Aczkolwiek formalnie na Konferencji Moskiewskiej zasada ta była potwierdzona, to jednakże w praktyce opracowany przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię plan produkcji niemieckiej przewiduje taki jej wzrost, jaki pozwala na bardzo

dalekie przekroczenie przewidzianej w układach poczdamskich stopy życiowej i dochodu narodowego Niemiec. Wiadomo bowiem, że nawet przy utrzymaniu poziomu produkcji niemieckiej zgodnie z uchwałą z marca 1946 r. spłata odszkodowań i kosztów okupacji nie obniżyłaby dochodu społecznego Niemiec do takich rozmiarów, aby poziom spożycia w Niemczech odpowiadał w myśl artykułu 15 b. układu poczdamskiego przeciętnej spożycia europejskiego.

Orientacyjnie można podać, iż na wet przy poziomie produkcji 50—55 proc. poziomu z 1938 r. i przy sumie odszkodowań w wysokości 20 miliardów dolarów, nadwyżka dochodu społecznego ponad poziom przewidziany w artykule 15 b. układu poczdamskiego wynosiłaby około 4 miliardów dolarów rocznie.

Jeżeli zważyć, że proponowane przez układ Claya — Douglasa leczenie produkcji niemieckiej są o wiele wyższe od poziomu 50—55 proc. w stosunku do 1938 i uwzględnić, że ponadto tak zwany plan Marshalla przewiduje dodatkową pomoc Niemcom, to staje się zupełnie oczywiste, iż zasada priorytetu w odbudowie krajów zniszczonych przez agresję niemiecką przekształcona została przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię w jaskrawy priorytet odbudowy Niemiec. Priorytet ten doprowadza do tego, iż istniejąca już w r. 1946 rozpiętość między efektywnym dochodem społecznym Niemiec i Polski na korzyść Niemiec (dochód niemiecki na głowę ludności wynosił w r. 1946 około 200 dolarów, podczas gdy dochód polski nie sęgał 60 dolarów) jeszcze bardziej by wzrosła.

Myślę, że cały naród polski zgodzi się ze swym Rządem, że o zasadę priorytetu odbudowy krajów zniszczonych w dalszym ciągu należy prowadzić walkę w całej rozciągłości.

W świetle powyższego staje się jeszcze bardziej nieodzowne podkreślenie konieczności jak najszybszego

pozytywnego załatwienia sprawy reparacji, przy czym naszym zdaniem należałoby z jednej strony zwiększyć sumę rocznych reparacji, z drugiej zaś strony skrócić ilość lat wypłat reparacyjnych.

Chcemy odbudowy Europy na podstawie nowej równowagi

Przeciwnicy zasady priorytetu odbudowy krajów zniszczonych, a zwłaszcza przeciwnicy odbudowy Niemiec winni zastanowić się nad faktem, iż odbudowują Niemcy także, których poziom dochodu społecznego na głowę pracujących był przed wojną o 28 proc. wyższy, niż w okresie lat 1925 — 1934, których poziom produkcji przemysłu przetwórczego był o 37 proc. wyższy, niż w okresie 1926 — 1929 (i to wówczas, gdy we Francji wynosił on zaledwie 90 proc. tego poziomu, w Belgii — 82, a w Szwajcarii niecałe 80 proc.), wreszcie, że agresja i zniszczenia przez nią dokonane wg szwedzkich obliczeń zubożyły kraje europejskie o dalsze 60 miliardów dolarów.

Na tle tych cyfr łatwo jest zakwestionować tezę, że ograniczenie produkcji Niemiec uniemożliwia gospodarczą odbudowę Europy. My chcemy odbudowy Europy i odbudowy jemy ją, ale na podstawie nowej równowagi ekonomicznej, która bynajmniej nie eliminuje Niemiec, lecz jedynie stawia je na właściwym miejscu. Rzecz jasna, że według naszych tez odbudowa Europy nie może naruszać gospodarczej suwerenności państw europejskich.

Dużo się mówi ostatnio o konieczności gospodarczego zjednoczenia Niemiec. Uważamy za konieczne podkreślić, że warunkiem tego zjednoczenia winno być uregulowanie sprawy reparacji i poziomu produkcji niemieckiej zgodnie przez 4 wielkie mocarstwa. Uważamy, że zgodność ta powinna się rozciągać na zagadnienia, związane z produkcją Rurhy. Zgodność ta jest również konieczna dla sprawnej i jednolitej kontroli oraz przeprowadzenia istotnej demokracji stosunków w całym Niemczech.

Jakie są przyczyny niedoboru żywnościowego w Niemczech

Lamiąc Uchwałę Poczdamską przez stworzenie dwustrefowego zarządu, wysuwano argumenty, dotyczące wyżywienia Niemiec. Niedawno gen. Clay oświadczył, iż główną przyczyną braków żywnościowych w Niemczech jest zmniejszenie się powierzchni gruntów ornych w Niemczech na skutek przesunięcia granicy polskiej do Odry i Nysy. Należy stwierdzić, że Niemcy w obecnych granicach i przy poziomie przedwojennej gospodarki rolnej, mogłyby się całkowicie wyżywić przy zachowaniu normy 2.250 kalorii, to jest przeciętnej, jaka istniała w Niemczech w czasie wojny i przy 68 milionach ludności. Dlatego też obecna sytuacja żywnościowa Niemiec jest przede wszystkim następstwem powojennego spadku ich produkcji rolnej, która w strefach anglosaskich wynosi ok. 40 proc.

Jest to zjawisko wywołane wojną i dość ogólne i w związku z posuchą dotyczy wielu krajów. Ale w Niemczech istnieje specjalne przyczyny pogłębiające ten stan rzeczy. Do przyczyn tych należy:

a) nieprzeprowadzenie reformy rolnej w Niemczech zachodnich, względnie przeprowadzenie jej na fałszywych podstawach; b) nieumiejętna polityka gospodarcza w strefach anglosaskich, dopuszczająca do zmniejszenia powierzchni upraw, sabotażu zarządzeń kontyngentowych, wad dystrybucyjnych, nadmiernej roli czarnego rynku itp.

Chciałbym dodać, iż temu stanowi sprzyja propaganda rewizjonistyczna, popierana w strefach anglosaskich, a utrudniająca stabilizację stosunków na tych terenach, co wyraża się w chaotycznym mobilizowaniu siły roboczej. W sumie stanowi to jeszcze jedno odstępstwo od Uchwał Poczdamskich.

Niemcy posiadają już obecnie wielkie możliwości powiększenia swej produkcji rolnej, nie tylko do poziomu przedwojennego, ale nawet znacznie powyżej tego poziomu i zarówno przez powolne wzięcie pod uprawę lotników, poligonów, placów ćwiczeń (1,2 miliona hektarów) nieużytków, nadających się pod uprawę (ciąg dalszy na str. 7)

„Tylko lud może zbawić Francję i ustrój republikański“ Duclos odpowiada Schumanowi

PARYŻ (PAP). — Przed głosowaniem złożył Robert Schuman deklarację, w której oświadczył, że zamierza utworzyć rząd „ocalenia republiki”. Schuman zapowiedział, że rząd jego wprowadzi zmiany do procedury głosowania w związkach zawodowych. Podkreślił on, że liczy na pomoc zagraniczną akcji, zmierzającej do stabilizacji waluty.

Poruszając zagadnienia międzynarodowe, Schuman oświadczył, że Francja powinna unikać posunięć, które pogłębiłyby nieporozumienia między mocarstwami.



DUCLOS

PARYŻ — (PAP). W imieniu francuskiej partii komunistycznej głos Duclos, który oświadczył, że partia komunistyczna będzie głosowała przeciwko kandydaturze Schumana na premiera.

Duclos przypomniał, że Schuman nie był przeciwnikiem Monachium i że nie głosował przeciwko Petainowi. Żaden „mały opatrzościowy”, żaden „zbawca” nie wyprowadzi Francji z trudności, z którymi obecnie się boryka. Tylko lud może zbawić Francję i ustrój republikański. Nazwisko Schumana stało się synonimem wrogiej polityki w stosunku do klasy robotniczej i mas ludowych. Z jego dotychczasowym urzędowaniem łączą się coraz cięższe brzemie

podatków, które ugniata robotników, urzędników, drobnych kupców i chłopów. Nie można aprobować kontynuowania tej reakcyjnej polityki, zgodnej z życzeniami amerykańskich potentatów i zagrażającej zniszczeniem francuskiego przemysłu, handlu i rolnictwa.

Krytykując poglądy Schumana na francuską politykę zagraniczną, Duclos stwierdził, że kontynuowanie dotychczasowej polityki zagranicznej oznacza zgodę na odbudowę potencjału wojskowego Niemiec, co stanowi zagrożenie bezpieczeństwa Fran-

cji. Omawiając sprawę strajku, Duclos podkreślił, że strajki są wyrazem głębokiego wzburzenia mas ludowych.

Nawiązując do wrzawy, jaką podniosła prasa prawicowa wokół wykrywanych ostatnio rzekomych składów broni, Duclos oskarża reakcję francuską o organizowanie świadomych prowokacji. Milczy się — podkreślił mówca — o broni przemycanej przez grupy reakcyjne z Hiszpanii. Jest to klasyczna metoda odwracania uwagi od istotnego niebezpieczeństwa, grożącego republice. Duclos wyraził przekonanie, że komitety obrony republiki spełnią swe zadanie.

„Nie wierzymy — powiedział Duclos — że światu grozi wojna. Szantażowanie bombą atomową nie wywołuje już wrażeń. Tajemnica bomby atomowej nie istnieje bowiem już.

Sprawa veta przekazana „Małemu Zgromadzeniu“

NOWY JORK (PAP). — W czasie debaty nad sprawą veta, delegat radziecki Wyszyński oświadczył, że sprzeciwi się przekazaniu tej sprawy „Małemu Zgromadzeniu”. Wyszyński przypomniał, że premier brytyjski Attlee oświadczył w Izbie Gmin, iż delegacja radziecka używała prawa veta w Radzie Bezpieczeństwa w kwestiach małej wagi. „Jeżeli premier brytyjski uważa — powiedział Wyszyński — że konszachty z reżimem Franco w Hiszpanii są rzeczą mało znaczącą, jeżeli twierdzi on, że oskarżenia rzucane przeciwko Jugosławii, Albanii i Bułgarii w sprawie Grecji nie mają znaczenia, to jak odróżnić rzeczy małej wagi od kwestii zasadniczych? Prawo veta nigdy nie było nadużywane, natomiast większość na forum ONZ stale nadużywa swych praw, atakując mniejszość na wszystkich frontach“.

Wyszyński stwierdził, że usiłowania podważenia zasady jednoci wielkich mocarstw stanowią wyraz tendencji i manewrów polityki Stanów Zjednoczonych. Jeżeli zasada jednoci wielkich mocarstw będzie podważana, to porzucenie zostanie zasady, na których opiera się pokój światowy.

Delegat jugosłowiański Bebler podkreślił, że Wielka Brytania, sprze-

ciwając się postanowieniom komisji i Zgromadzenia ONZ w sprawie Palestyny, stosuje, a raczej nadużywa prawa veta. Z przemówienia przedstawiciela brytyjskiego Alexandra Cadogana wynika, że Anglia nie zgodzi się na postanowienia Zgromadzenia w sprawie Palestyny, ponieważ Palestyna ma dla Anglii znaczenie strategiczne.

Bebler stwierdził, że delegacja jugosłowiańska będzie głosowała przeciwko przekazaniu sprawy veta „Małemu Zgromadzeniu“.

NOWY JORK (PAP). — Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych uchwaliło 38 głosami przeciwko 8 przekazanie sprawy veta „Małemu Zgromadzeniu“.

Delegacje Hindostanu, Pakistanu i 5 państw arabskich wstrzymały się od głosu.

Edmund Osmańczyk w Kanadzie

Znany publicysta Edmund Osmańczyk po objęciu Stanów Zjednoczonych, bawi w Kanadzie, gdzie wygłosił w Toronto, w sali im. Masaryka odczyt o zagadnieniach polskiej współczesnej. W stolicy Kanady Ottawie Osmańczyk wygłosił odczyt o Polsce współczesnej przed przedstawicielami miejscowej prasy.

Przemówienie Ministra Modzelewskiego

(Dokończenie ze str. 1)

wę i terenów połączonych (1,3 miliona hektarów), jak i przez intensyfikację produkcji i reformę rolną, realizowaną zarówno w sensie społecznym jak i gospodarczym.

Nawiasem mówiąc, argumenty wysuwane dziś przez gen. Clay'a były również wysuwane przez Niemcy po Traktacie Wersalskim. Owcześnie uwolnienie Poznańskiego, Pomorza i Śląska spod zaboru niemieckiego miało również spowodować katastrofę żywnościową i gospodarczą Niemiec. Tymczasem Niemcy nie osiągając nawet wydajności z hektara z r. 1913, drogą przesunięć swojej produkcji zdołały w pełni pokryć straty poniesione wskutek zmian terytorialnych, a nawet poczynić wielkie rezerwy żywnościowe na czas wojny odwetowej.

Wreszcie jest wiele krajów, które nie pokrywają całkowicie z własnej produkcji swoich potrzeb żywnościowych i nie widzimy przyczyny, dla której choćby ze względu na sprawy bezpieczeństwa, Niemcy w tej dziedzinie miałyby być całkowicie samowystarczalne.

Nie mogą również pominąć milczeniem sprawy powrotu Polaków z Westfalii do Ojczyzny. Wiadomo nam jest, że rządowi Niemcom pozwala się na zbiorowe wyjazdy do krajów zamorskich, a Polakom.

jak dotąd rząd brytyjski odmawia prawa powrotu z Niemiec do Polski.

Streszczając stanowisko Rządu Polskiego w sprawach niemieckich w dobie obecnej, należy potwierdzić słuszność postulatów zawartych w memorandum złożonym na styczniowej konferencji 4-ch Zastępców w Londynie. Rząd Polski nadal uważa, że mimo odwołania przez Stany Zjednoczone i W. Brytanię zasady priorytetu do odbudowy krajów zniszczonych przez agresora niemieckiego — zasada ta jest nadal jedynie słuszną; że zasadzie tej winny być podporządkowane sprawy zarówno reparacji, jak i określenia poziomu produkcji niemieckiej; że wysokość reparacji, jako też rocznych opłat reparacyjnych, powinna być funkcją, wynikającą z tej zasady, oraz z niekwestionowanego na Konferencji Moskiewskiej art. 15 b. Układu Poczdamskiego; że Rząd Polski stoi w dalszym ciągu na stanowisku, iż włączenie Niemiec do

planu Marshalla nie służy sprawie budowy pokoju, przeciwnie jest wyrazem koncepcji, która zmierza do odbudowy hegemonii gospodarczej Niemiec w Europie, a przez to samo wzmacnia agresywne tendencje Niemiec. Tego rodzaju polityka służy celom, które nie mają nic wspólnego z stabilizacją gospodarczą i pokojową w Europie. Niejednokrotnie podkreślaliśmy również, że metody uskutecznienia odbudowy Niemiec są metodami niesprzyjającymi demokracji Niemiec i wykarczowaniu hitleryzmu.

Rząd Polski w dalszym ciągu podtrzymuje swe stanowisko zmierzające do poparcia elementów demokratycznych w Niemczech i domaga się dania tym elementom możliwości wzięcia udziału w uporządkowaniu stosunków w Niemczech na zasadach demokratycznych.

Nie ulega również zmianie stanowisko Rządu Polskiego odnośnie utrzymania jednoci politycznej Niemiec w przeciwstawieniu do tendencji tworzenia państwa zachodnich Niemiec i wszelkich nierealnych postulatów federalistycznych.

przekonać delegację polską, iż granica na Odrze i Nysie jest pomysłem „szaleńszym” i dodał „przecież rząd londyński nigdy takich żądań nie wysuwał”. W tym momencie zwrócił się wyraźnie w stronę Mikołajczyka, oczekując od niego nie wiadomo — czy zaprzeczenia czy potwierdzenia. Były poseł Mikołajczyk zacerwił się jak sztubak. Widać było, że jest wyraźnie zażenowany. Nie zaprzeczył jednak swemu szefowi, nie zdradził go tak, jak zdradził swój własny naród. Nic więc dziwnego, że obecnie p. Churchill patronuje znow jego popisom na terenie Londynu.

Ażby skończyć z tą nieprzyjemną sprawą małego człowieka, który dla własnej ambicji nie zawahał się popełnić przestępstwa wobec własnego kraju, chciałyby jeszcze przytoczyć treść innego dokumentu, potwierdzającego w całej rozciągłości negatywne stanowisko b. posła Mikołajczyka odnośnie granic zachodnich. — Chodzi tym razem o okólnik, wydany przez Rząd, któremu premierowi Mikołajczyk, do wszystkich swoich placówek zagranicznych, noszący datę 26 lipca 1944 r. Zwracam uwagę na datę. Odnośnie naszych granic zachodnich okólnik mówił, co następuje:

„Komitet Chelmski wysuwa linię Odry jako granicę na zachodzie. Rząd Polski w swych roszczeniach terytorialnych wysuwał jedynie sprawę Prus Wschodnich, Gdańska i Śląska Opolskiego, z małym zabezpieczeniem portów bałtyckich i przemyśle śląskiego nie popierając demagogicznej i nierealnej linii Odry. Wysuwanie tej linii budzi niepokój w opinii i poważnej publicystyce brytyjskiej, co można również umieć jętnie wykorzystać“.

A więc nierealność i nawet demagogia w odniesieniu do Odry! Za tę konieczność wykorzystania z publicystyki angielskiej argumentów przeciwko Odrze i Nysie, autor tego okólnika, dziś zwykły zbieg, miał czelność pretendować do przewodzenia narodowi polskiemu.

Zdaje się, że na dzisiaj dość w tej sprawie. Nie znaczy to, że na tym kończy się seria kompromitujących b. posła Mikołajczyka istniejących dokumentów.

Po przemówieniu Ministra Modzelewskiego wywiązała się szeroka dyskusja, w toku której Minister udzielił dalszych wyjaśnień zarówno w sprawach ONZ, dotyczących zagadnienia niemieckiego jak w wielu innych sprawach bieżących.

Po omówieniu spraw bieżących, m. in. kontaktów między parlamentarnych — Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu zakończyła obrady.

Chcieli do Gdańska a trafili do... Kaliningradu Naruszenie granicy radzieckiej przez członków kanadyjskiej misji wojskowej

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Kaliningradu, że na południowy zachód od tego miasta radziecka straż graniczna aresztowała dwóch mężczyzn, którzy przekroczyli nielegalnie granicę ZSRR. Po sprawdzeniu dokumentów okazało się, że aresztowani są członkami kanadyjskiej misji wojskowej przy Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie i nazywają się Wilde i Cleburn. Oświadczyli oni, że udając się z Warszawy do Gdańska zabłądzili i przypuszczali, że wkroczyli na teren radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Agencja Tass stwierdza, że jest wykluczone by Wilde i Cleburn mogli zabłądzić, ponieważ Gdańsk leży na północny zachód od Warszawy, a radziecka strefa okupacyjna na zachód, — tymczasem Kaliningrad znajduje się w prostej linii na północ. Członkowie kanadyjskiej misji wojskowej znaleźli się na terytorium ZSRR zupełnie świadomie i mieli ku temu specjalne powody, jednakże się liczyli się oni z czujnością radzieckich posterunków granicznych.

Sprostowanie

Do zamieszczonego w nrze wczorajszym na str. 2 artykułu pt. „Koniec i początek” wkraśl się przykry błąd korektorski.

W ostatnim ustępie wiersze 5 i 6 od góry winny brzmieć: „która tylko TAKTYCZNIE odgracza się od mikołajczykostwa”.

Jak Mikołajczyk „bronit” granic Polski na Odrze i Nysie

Chciałbym na marginesie omawiania spraw niemieckich powiedzieć parę słów o przyczynach, którymi kierował się Mikołajczyk, ukrywając znany już opinii polskiej i zagranicznej list byłego Stałego Podsekretarza Stanu w brytyjskim Foreign Office, sir Alexandra Cadogana do b. ministra Romera.

Autentyczność tego listu była potwierdzona w ostatnich dniach przez rzecznika Foreign Office, jako też i przez jego autora, p. Cadogana. Mówili oni jedynie o drobnych usterekach wynikających z tłumaczenia tekstu angielskiego na polski i odwrotnie. Jednakże rzecznik Foreign Office uważał za potrzebne dodać, powołując się na oświadczenie min. Bevin'a z 4. VI. 1947 r. w odnośnej sprawie, iż dokument ten w związku z Uchwałami Poczdamskimi nie przedstawia większej wartości. Powołując się przy tej okazji przytoczyć dokładny stenogram odpowiedzi min. Bevin'a w Izbie Gmin na interpelację poselską.

Pan Bevin powiedział „List ten stwierdzał, że jeśli chodzi o zachodnie granice Polski, Rząd Jego Królewskiej Mości uważa, iż Polska powinna mieć prawo rozszerzenia swego terytorium, aż po linię Odry, włączając port szczeciński. List, który miał charakter poufny stanowił część długich rozmów dyploma-

tycznych z rządem ZSRR, Polski i Stanów Zjednoczonych, kontynuowanych następnie na konferencji Krymskiej zakończonych przez umowę poczdamską. Na mocy tej umowy Rząd Polski objął do czasu ostatecznego wyznaczenia polskiej granicy zachodniej, administrację terytorium za Odrą, aż do zachodniej Nysy. Izba zna doskonale umowę poczdamską, nie widzę żadnej korzyści w wyodrębnianiu tego listu dla specjalnej publikacji“.

Naszym zdaniem i zdaniem specjalistów prawa międzynarodowego dokument ten jest nadal ważnym. Pan Attlee podpisując Uchwały Poczdamskie był w zgodzie z zobowiązaniami, wynikającymi z omawianego listu, natomiast Bevin, kwestionując nasze prawo do Szczecina, był w niezgodzie i z listem swego własnego rządu i z Uchwałami Poczdamskimi.

Jeżeli jednak Mikołajczyk tak ważnego dokumentu nie ujawnił zwłaszcza w czasie rozmów poczdamskich, w których brał udział, i później gdy do tych spraw wielokrotnie powracano, to wynikało to z tego, że swoją rozgrywkę o rolę jaką chciał odegrać w Polsce stawiał wyżej niż interes Pol-

ski; wynikało to również z zobowiązań, jakie powziął wobec swych mocodawców p. Churchilla i p. Edena. Potwierdzając te rozmowy, jakie w owym okresie mieli Mikołajczyk i jego ministrowie z p. Edenem i Churchilllem. W jednej z takich rozmów z p. Raczynskim, p. Eden wyraźnie podkreślił, że żądania Polski nie powinny jednak obejmować terytoriów po Odrę i Szczecin, gdyż tego rodzaju żądania, jak wyraził się p. Eden byłyby „po prostu szaleństwem” („sheer madness”). Były poseł Mikołajczyk zgodził się z opinią p. Churchilla i p. Edena, że istotnie byłoby to szaleństwo i dlatego to dokument Cadogana zatrzymał dla swej wyłącznej wiadomości.

Przy tej okazji warto przypomnieć zabawny epizod, który zdarzył się na spotkaniu delegacji polskiej w Poczdamie z premierem Churchilllem. W spotkaniu tym brał udział Mikołajczyk. Premier Churchill, mówiąc swe stanowisko, usiłował

PONIEDZIAŁEK

24

LISTOPAD

Jana od Krzyża

Wschód słońca 7.09
Zachód słońca 15.36



POGOTOWIE RATUNKOWE
tel. 22-73

STRAŻ POZARNA
tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.:
tel. 23-83

—O—

DYŻURY APTEK:

Dziś w poniedziałek dnia 24 listopada dyżurują następujące apteki: Rynek 2, Bychawska 42, Szopena 15, Lubartowska 16.

—O—

RTPD dziękuje

Zarząd Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci serdecznie dziękuje swemu Przesowi, ob. T. Dymowskiemu za przekazanie na rzecz RTPD 13.200 zł tytułem jednorazowej ofiary. Prezes Dymowski czynem tym udowodnił, że jest związany z działalnością RTPD nie tylko oficjalnie, ale i sercem.

Dokąd

dziś idziemy

KINA

POLLO: Myszy i ludzie
BALTYK: Kryzys skończony
RIALTO: Statek pułapka

Pocz. w dni powsz. godz. 15, 17, 19
Pocz. w niedziele i święta: godz. 13, 15, 17, 19.

TEATR MIEJSKI

O godz. 19.30 — Człowiek, który szukał śmierci.

TEATR MUZYCZNY

im. Żołnierza Polskiego

„Wesoła Wdówka“ operetka Lehara w trzech aktach.

Chełm

Posiedzenie
Koła Towarzystwa
Przyjaźni Polsko-
Radzieckiej
w Rejowcu

W cementowni w Rejowcu odbyło się posiedzenie Koła Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Na zebraniu tym uchwalono rezolucję wyrażającą znaczenie Rewolucji Listopadowej dla Polski. W cementowni pracuje dobrze nie tylko Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Dobrze współpracują z sobą koła PPS i PPR, które ostatnio na międzypartyjnym zebraniu uchwaliły zacieśnić współpracę obu kół. Rezultatem tej harmonijnej współpracy jest to, że cementownia wykonała plan gospodarczy w 108 proc.

SPROSTOWANIE

W numerze 317 „Sztandaru Ludu“ ukazało się ogłoszenie Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego, w którym przez pomyłkę podano zły adres. Zamiast biuro mieścić się przy ul. Kollataja 11 powinno być przy ul. Królewskiej 11.

Administracja.

W królestwie szklanych baniek

Huta w Lubartowie zwiększa produkcję

Na tle olbrzymich fabrycznych zabudowań ludzie wydają się jak mrówki. Poza kilkoma robotnikami, krzątającymi się przy pakowaniu do skrzyń gotowych wyrobów, na podwórzu nikogo nie widać. Z komina idzie bez przerwy czarny jak sadza dym, a z wewnątrz fabrycznych hal dochodzi cieniutki dźwięk szkła i donośne nawoływania robotników.

Jesteśmy w hucie szkła w Lubartowie.

Zbite szkło nie zawsze przynosi szczęście

W towarzystwie kierownika personalnego tow. Trojana, zwiedzamy przedsiębiorstwo. Tow. Trojan rozpoczął swą karierę 25 lat temu w tej samej hucie. Najpierw był „chłopcem na posyłki“ u hutniczych, a w dwa lata później już stał przy wamnie z piszczelem w ręku i wydmuchiwał banieczki. Teraz został przeniesiony na stanowisko kierownika personalnego huty.

Spostrzegamy wśród robotników - wydmuchiwaaczy małego chłopca, który tak samo jak starzy robotnicy pracuje sprawnie i szybko.

— Czy ten młodzieniec też jest hutnikiem? — pytam kierownika.

— Jeszcze nie. To pomocnik. Liczy sobie 16 lat. Nazywa się Marian Goral. Jego ojciec też jest hutnikiem.

Hutnik, pracując przy swoim warsztacie przez 8 godzin, jest tak zajęty, że nie sposób z nim nawet porozmawiać o jego pracy, o zarobkach itp. Każdy z nich wydmuchuje dziennie ponad 1000 sztuk butelek.

Zwiedzamy sortownię. Jest to dość przestronna hala, w której stoją ustawione rzędami szerokie i długie stoły.

Na stołach widzimy setki tysięcy butelek, litrówek, półlitrówek i ćwiartek. Sortownicza bierze jednocześnie do obu rąk 6 butelek i w mgnieniu oka bada, czy nie ma na szkłe skaz lub pęknięć, pęcherzyków lub kamieni. Jeśli butelka jest czysta, odstawia się z powrotem na stół, wybrakowane odrzuca do skrzyni. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że robotnica brutalnie obchodzi się ze szkłem, ale nigdy nie zdarza się, żeby z jej przyczyny została stłuczona wartościowa butelka. Tylko ta, która została wybrakowana leci z impetem do kosza, gdzie rozlatuje się w kawałeczki.

— Tłuczone szkło — powiada, przynosi szczęście — mówi uśmiechając się robotnica — dla nas zaś odwrotnie. Zależy nam na tym, aby było jak najmniej braków.

Ogniotrwały „but“

Idziemy dalej. Wchodzimy do oddziału ceramicznego, czyli jak go tu nazywają klepami. Majster ceramik, Tomasiak Stanisław opowiada nam o swojej

pracy. W oddziale tym wyrabia się ze specjalnej ogniotrwałej gliny zwanej szamotem, różne części do wariantów, w których gotuje się szklanna masa. Praca w oddziale ceramicznym zdawałoby się nie wymaga żadnych kwalifikacji, nie mniej jednak ulepienie tzw. „buta“ dla wyciągania z dna wanny czystej masy szklanej wymaga umiejętności i wieloletniej praktyki, inaczej bowiem pod działaniem wysokiej temperatury but ten popękałby i rozleciał się w kawałki.

W rozmowie z nami majster Tomasiak wspomina jak w czasie okupacji był wywieziony do Niemiec, gdzie jako jeniec pracował za 25 marek miesięcznie. W czasie opowiadania majster zaciska pięści i mówi:

— Pięć lat z daleka od kraju, od rodziny ponieważ nie było na tej przeklętej ziemi. Było tam nas tysiące. O tym nam Polakom nie wolno zapomnieć.

Plany na przyszłość

Państwowa huta szklana w Lubartowie produkuje dziennie ponad 17 tys. sztuk butelek oraz ponad 600 tys. sztuk izolatorów. Plan na rok bieżący został wykonany już w październiku.

Dyrektor huty, tow. Pszczoła Kazimierz zaznajamia nas z planem rozbudowy przedsiębiorstwa. W ramach trzyletniego planu inwestycyjnego projektuje się budowę trzeciej wanny oraz zmechanizowanie produkcji; to znaczy, że ustne wydmuchiwanie będzie zastąpione przez kompresory. Wprowadzenie tych nowych urządzeń zwiększy produkcję o 200%.

Rozbudowa dotyczyć będzie również kolumn robotniczych, świetlicy, łaźni i stołówki.

Wi. G-ski

„Frontem do społeczeństwa“

Na zakończenie „Tygodnia Akademika“ zespół studentów KUL i UMCS wystawił rewię p. t. „Frontem do społeczeństwa“. Rewia ta pokazała, że studenci lubelskich uczelni zdołali nie tylko do nauki.

Na program rewii złożyły się występy chóru męskiego KUL oraz chóru mieszanego (pod kierownictwem p. Jozajtisa), który wykonał kilka ładnych piosenek, skecze, dialogi, monologi, śpiew kol. Olszewskiego znanego dobrze publiczności lubelskiej z występów w Domu Żołnierza, oraz występy czwórki rewelersów UMCS.

Do najlepszych numerów należały bezsprzecznie występy kol. Olszewskiego, oraz kol. Litwińskiego w inscenizacji „Telefon“, oraz „Paweł i Gaweł“

Dobrze został również wykonany taniec „Kankan“ przy udziale kol. Olszewskiego oraz czwórki z UMCS.

Pewne zastrzeżenia budziła konferansjerka kol. Bieniaszka wicza, miejscami nieco naciągana. Do słabszych numerów należał skecz „Kask“ w wykonaniu czwórki rewelersów. Rzecz ta stara, w wykonaniu dobrym, lecz nie rewelacyjnym (jak to zapowiadał konferansjer), nie wniosła nic nowego.

Ogólnie biorąc, rewię należy uważać za udaną. Gromkie brawo i salwy śmiechu świadczyły najlepiej o powodzeniu.

Dlatego też szkoda, że przybyło na nią tak mało ludzi pracy, dla których rewia była przede wszystkim wystawiana, a którym za pośrednictwem Zw. Zawodowych rozestano zaproszenia. W miłym nastroju zacieśniłby się na pewno kontakt między młodzieżą akademicką a światem pracy.

A. S



Skończyć z piratami komunikacyjnymi

Na trasie Lublin — Bychawa kursuje samochód komunikacyjny pod firmą „Wąchocki i S-ka“. Dnia 21 bm. podczas deszczu zmuszony był wracać do Lublina z Niedźwicy właśnie tym samochodem. O zgrozo! Samochód nieokryty, pełen wody i błota. I tak na deszczu, smagani wiatrem, mając nogi po kostki w błocie, pasażerowie (przeważnie kobiety), jadą w tej żywej trumnie, płacąc za bilety (o tak! autentyczne bilety z adresem „Jawnej spółki Wąchocki i S-ka“ Lublin, Bychawska 78 tel. 44-12), drożej niż w autobusach krytych. (Bilet Niedźwica — Lublin kosztuje 100 zł).

Ciekawe, że przed Lublinem, szo-

fer czując się odpowiedzialnym za niedozwolony przewóz ludzi w takiej pogodzie w otwartym samochodzie chciał wysadzić pasażerów przed miastem — wówczas ob. Mazurek, akcjonariusz tej jawnej spółki ostatecznie zapewnił go: „Proszę jechać na moją odpowiedzialność.“

Zapytuję więc czy można uprawiać podobne praktyki „na swoją odpowiedzialność“? Czy też należy surowo ukarać tych panów za spekulację na trudnościach komunikacyjnych.

STAŁY CZYTELNIK
(nazwisko znane Redakcji).

Ogłoszenie przetargu

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na roboty budowlane remontu i odbudowy warsztatów mechanicznych Gimn. Mechanicznego im. Seroczyńskiego w Lublinie, przy ul. Al. Długosza 6.

Termin całkowitego ukończenia robót 20. XII. 47 r. Podkłady przetargowe można nabyć w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego pokój Nr 81a. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego, ul. Spokojna 4, pokój Nr 76. Otwarcie ofert nastąpi dnia 3 grudnia 47 r. o godzinie 12-tej. Do oferty należy dołączyć kwit wadialny w wysokości 1 proc. sumy ofertowej. Informacje odnośnie w/w robót można otrzymać w Wydziale Odbudowy, pokój 73.

Wydział Odbudowy zastrzega sobie prawo:

1. unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań;
2. prawo dowolnego wyboru oferenta,
3. częściowe skorzystanie z oferty.

Naczelnik Wydziału Odbudowy
(→) Arch. Fąfrowicz Włodz.

2095 K

DROBNE OGŁOSZENIA

PORADY LEKARSKIE

Dr. FELDMAN choroby weneryczne, skórne, płciowe — przeprowadził się Krak. Przedm. 32. 2089 G

towo Centrala Tekstylna Lublin Krak. Przedm. 7. 2070 K

FUTRO damskie (łapki) sprzedam Narutowicza 20 m. 9 u krawca. 2028

PRACA

POTRZEBNY zdolny introligator, Zgłoszenia: Administracja „Sztandar Ludu“ 2101 G

Z GUBY

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, kartę rowerową, legitymację Związków Zawodowych oraz legitymację zniżkową M. K. S. na nazwisko Sałgut Jan. 2085 G

KUPNO — SPRZEDAŻ

GEOFAN bezbarwny sprzedaje hur-

GRYGLICKI Bronisław zam. w Kijanach gm. Spiczyn, pow. Lubartów unieważnia zagubione dowody tożsamości koni Nr. 2 i Nr. 3 wydane przez Zarząd Gminy Spiczyn. 2106 G

Ogłoszenie przetargowe

Wydział Powiatowy w Chełmie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie gruntownego remontu centralnego ogrzewania w dwóch budynkach b. Szpitala Psychiatrycznego w Chełmie.

Podkłady przetargowe otrzymać można w Referacie Odbudowy Starostwa Chełmskiego, pokój Nr 6, gdzie też oferentowi uzyskać bliższe informacje. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w kancelarii ogólnej Starostwa, pokój Nr 1 do dnia 2 grudnia 1947 r. w którym to dniu o godz. 10-tej nastąpi otwarcie. Do oferty należy dołączyć dowód wpłaty wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy w postaci pokwitowania Kasy Wydziału Powiatowego.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo:

1. unieważnienie przetargu bez podania przyczyny i bez zobowiązania jakichkolwiek bądź odszkodowań,
2. wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
w/z. (→) Antoni Materkowski
wicestarosta

2103 K.



JAJECZKA

Kury wzięły obecnie urlopy zdrowotne. Wyłożona praca w ciągu lata spowodowała zmęczenie producentek. Jajka w obrocie „handlowym” stały się cennym artykułem, a ilość sztu-



ówek płacona za pojedynczą sztukę dosięga cyfry 23.

Aby ukrócić apetyty dostawców pozamięskich oraz detalicznych miejscowych rozdzielców, rzucano na rynek większą ilość jaj konserwowych. Jednak choć są one tańsze od innych, to i tutaj panuje pewien galimatias. Podczas gdy w Warszawie jajko takie kosztuje po 17 zł za sztukę, w Lublinie w różnych sklepach różnie. Przykładowo parę dni temu na ul. Szopena sklep spółdzielczy sprzedawał jajko po 19 zł, za sztukę, a inny sklep prywatny mieszczański po drugiej stronie ulicy 18 zł. za sztukę.

Zgoda cen bardzo byłaby ekonomiczna i pożądana dla kieszeni konsumentów.

WOKÓŁ TUNELU

Popularny wia-
dukt na ul. Ku-
nickiego, o ile
pod względem
budowli sam jest
godny podziwu,
o tyle wnętrze
i najbliższa je-
go okolica go-
dna jest porząd-
ków. Od stro-
ny placu By-
chowskiego, na lewym zbo-
czu znajdują się słone, stare drewniane
schody. Dla wygodny chyba przechod-
ników są one polamane, a ubezpiecza-
jąca poręcz zniknęła już od roku.
Za tunelem po prawej stronie trzeba
iść dłuższą kawałek drogi, by można
się było przedostać na następną stro-
nę ulicy. Na stromym zboczu nigdzie
przejścia ani śladu.

Przebiegające obecnie poprzez szpa-
ry w stropie wody deszczowej, rozle-
wają się szerokimi kałużami po cho-
dnikach. Idący ludzie brodzą w ba-
jorku błotnym. Dla podniesienia na-
stroju panuje tutaj jeszcze dodatkowo
ciemność. Co chwila wynikają łezne
kółka między dwoma prądami idą-
cych. Rozlegają się krzyki i klątwy.
A kto temu winien?

BALKONIKI I RYNNY

Całe lato ubie-
głe w błogim
nieróbstwie.
Administratorzy
kamienic pal-
cem nie kiwnęli
b- dachy war-
sztatów ich pra-
cy, jako tako
doprowadzić do
ładu. Lejące się
obecnie strugi
deszczowe wyraźni potwierdzają
lenistwo panów rządców. Ani jeden
dom stojący w centrum nie jest w
porządku. Rynny przeciekają jak siła,
u zdarzają się też wypadki, że por-
dnie rury odprowadzające deszczów-
kę, walą się na chodnik i zagradzają
ruch pieszy. Balkony o zgnilych des-
kach i potrzaskanych metalowych ba-
lustradkach pod naporem wiatrów ki-
wają się niebezpiecznie czekając na
okazję runięcia na czołg głowę. Cho-
dniki pozbawione rynienek odpływo-
wych stale zalewane są strugami,
przez co wazący przechodzący prze-
maczają nogi.

Gdy przyjdą mrozy to ludzie odel-
chną... bo przestanie nareziecie kupać.

Z E S P O R T U

Mistrzostwa Okręgu Lubelskiego w piłce ręcznej

Siatkówka — niedziela

W czwartym dniu Mistrzostw Okręgu Lubelskiego w piłce ręcznej odbyły się następujące spotkania w piłce siatkowej: WKS „Lublinianka” — HKS 2:1 (15:4; 10:15; 15:6) za wyjątkiem pierwszego seta, w którym WKS „Lublinianka” miała zdecydowaną przewagę, gra wyrównana. Na wyróżnienie zasługuje Niedziela z „Lublinianką”, Łapacz z HKS.

Skład drużyny: WKS „Lublinianka” — Wierciński, Handze, Juszkiewicz, Niedziela, Kochmański, Włodarczyk. HKS: Janka, Karpiński, Ostrowski, Oroń, Kucharczyk, Jemociński (w drugim secie za Jankę grał Łapacz). Sędziował ob. Gozdecki.

W drugim spotkaniu siatkówki AZS — KKS „Sygnał” 2:0 (15:5; 15:5) walka bardziej wyrównana, niż na to wskazuje wynik. AZS wypadł dosyć słabo za wyjątkiem Puchniarskiego.

Skład drużyny: — AZS: Gozdecki, Rudziński, Puchniarski, Drewnowski, Garbalski, Herman. KKS „Sygnał”: Michowski, Moszczyński, Malolepszy, Piotrowicz, Myśliwiec, Księżopolecki. Sędziował ob. Sobocki.

W spotkaniu koszykówki AZS — HKS 41:17 (23:16) drużyny wystąpiły w następujących składach: AZS — Gozdecki 20, Rudziński 12, Puchniarski 7, Kalbarczyk 2, Drewnowski, Meissner. HKS: Karpiński 9, Skirmunt 3, Ostrowski 3, Seweryński 2, Kucharczyk, Jarościński, Myćkowski. Sędziował ob. ob. Sobocki, Włodarczyk.

W przerwie zawodów, prezes Lub. O. Z. P. R. Sobocki wręczył ob. ob. prof. Bretesowi i Strycharzewskiemu odznaki honorowe przyznane przez Polski Związek Piłki Ręcznej za wybitną działalność wyżej wymienionych na polu piłki ręcznej.

O wynikach pracy Lub. O. Z. P. R.

najlepiej świadczyć fakty. Do reprezentacji na mistrzostwa akademickie świata w Paryżu wyznaczono z Lubli-
na dwóch zawodników: Szerawińskiego i Puchniarskiego. Na odbywający się obecnie w Warszawie obóz przed olimpijską piłki koszykowej żeńskiej powołano z Lublina 2 zawodniczki.

KOSZ

AZS — GARBARNIA V. O.

Wobec nie stawienia się Garbarni, która nie będzie usprawiedliwiona, zwyciężył walcowerem AZS.

AZS I — AZS II 35:27.

Gozdecki, Puchniarski, Drewnowski, Kalbarczyk, Meissner — AZS I. AZS II — Bobek, Herman, Kister, Nachorski, Forystak.

Najlepsi Gozdecki i Boiuk, Sędziował prof. Rejzner i Bernat.

LUBLINIANKA — HKS

15:4, 16:15, 15:6

„LUBLINIANKA”: Niedziela, Kochmański, Włodarczyk, Jęśkiewicz, Wier-

ciński, Handze.
H. K. S.: Karpiński, Łapacz, Oroń, Janko, Kucharczyk Ostrowski, Janociński, Sędzla ob. Gozdecki.

Siatkówka — sobota

WKS LUBLINIANKA — CZKS 15:3, 7:15, 14:18.

Skład drużyny.

„LUBLINIANKA”: Niedziela, Kochmański, Włodarczyk, Jęśkiewicz, Wierciński, Handze.

„CUKROWNIA”: Szybiński, Woliński, Ciozda, Pietras, Waleczak, Dąbrowski.

Wyróżnił się: Handze, Wierciński i Ciozda. Sędzia prof. Strycharzewski.

AZS — HKS 15:5, 15:5.

AZS: Puchniarski, Gozdecki, Garbalski, Rudziński, Herman, Drewnowski.

HKS: Karpiński, Łapacz, Janociński, Oroń, Janko, Kucharczyk. Wyróżnił się Drewnowski. Sędzia prof. Rejzner.

Końcowe wyniki indywidualnych mistrzostw m. Lublina w ping-pong

W czwartym dniu indywidualnych mistrzostw w grze w ping-pong wyniki przedstawiają się jak następuje:
Cwikliński — Wysocki 21:15, 21:17.
Skirmunt — Przegaliński 21:17, 21:14.
Skirmunt — Polakowski 21:10, 21:9.

Obłeki — Polakowski 21:19, 21:23, 21:15. Polakowski — Wysocki 21:15, 21:14. Wysocki — Wrotniak 19:21, 2:24. Przegaliński — Polakowski 10:21, 16:21. Polakowski — Obłeki 19:21, 23:21, 15:21.

Radom — Lublin

Radomski Okręgowy Związek Tenisa Stołowego nadesłał do Lub. Okr. Zw. Tenisa Stołowego zaproszenie na rozegranie międzymiastowego spot-

kania. Zawody odbyłyby się w Radomiu. Lublin najprawdopodobniej reprezentowałoby Patyński Tad., Skirmunt i Niemcewicz.

Helena Platta

NA KRAWĘDZI

Józio lubił „zaglądać” do kieliszka. Nie przynosił wiele do domu, zresztą na niezbędne potrzeby „chłopak” musiał mieć przecież w kieszeni parę groszy! —

W „Przedalni” osiadł wuj Antoni, który po zabraniu przez Liegenschaft majątku w Kielecczyźnie nie miał się gdzie podziąć. Zjechał najpierw do miasta i zjawił się na Niecałej. Był bardzo stary z wyglądu. Twardy grzbiet pochylił się, nadając zórawi kształt całej postaci. Z nad czoła zwisały gęste, czarne, siwizną przetykane brwi. Ogromne wiecznie wąsik opadały melancholijnie nad wargę. Śmierdziało od niego machorką i butami, smarowanymi jakąś smolistą mieszaniną. Nabożna z ciotką Manią wyprawiły go co prędzej do „Przedalni”. Był wszakże jednym z właścicieli tej przez ojca nabytej posesji.

— Jedź Antosiu do „Przedalni”. Przy najmniej ktoś ze swoich tam przebędzie przez zimę. Nie można upilnować. Kradną i rozbierają płoty, jak donosili mi niedawno, dach przecieka, bo zerwano blachę! — Szkoły są znaczne... —

Stary stał jednak zakłopotany.

— Widzisz siostró, zabrałem ze sobą swoją gospodynię Julkę z dzieckiem. Trza im jaką izbę. Wolałbym zresztą, żeby blisko mnie, bo kto będzie gotował? —

Nabożna zwolna zwróciła ku niemu bladą twarz o wspaniałych oczach.

— Ach, więc to jednak? Mówiono mi bowiem, że ta gospodyni coś za młoda... Antosiu nie wstyd ci?... —

— Młoda czy nie młoda, potrzebna mi dziwka! Pomyśl, gdzie umieścić ją wraz z gratami! —

Zaruszały się gniewnie sążniste wąsy. Spod nawisłych powiek wyprysnęło żywe spojrzanie intensywnie niebieskich oczu.

Stał w sypialni rejentowej tuż pod ścianą, na której wisiała duża fotografia ich ojca.

Antoni był doń podobny. Tylko, że na portrecie stała w zniechęceniu twarz młoda, junacka, pełna tężyzny i siły: Młody Maroz w okresie szkolnym. Szyję opinał gimnazjalny kołnierz zaś w oczach świecił jeszcze nieskrzywiony dalszym, tragicznym życiem ogień radości i nadziei...

U stóp tego potretu żywy potomek, także już u schyłku swych dni.

Jego młodość — nieodkryta przed rodziną, jak mi wspominał Józio — też musiała mieć burzliwe porywy. Może spaliła się znów tak samo tylko na zamiarach i chęciach może nawet postępowych i szlachetnych, którym jednak do urzeczywistnienia w czynie było tak daleko, jak od ziemi do gwiazd!... —

— Muszę mimo to mieć miejsce dla służby — powtórzył stary z uporem —

— Zamieszkaż wobec tego w murowanej oficynie. Z jednej strony mieszkają Józefowie, pamiętasz może, ten stary fernal z Zielonek, co teraz jest dorozkarczem? — z drugiej obielisz sobie i poreperujesz co trzeba. Usadowisz się z twoim dobytkiem, dobrze? —

Antoni skinął głową, machnął ręką, a gdy poruszył się, by ciężkim krokiem przejść ku drzwiom, powiała od niego smuga machorkowej woni, drażniąca wydelikaczone nozdrza rejentowej.

C. d. n.

Zamiast smacznych wiśni-kalectwo

Czesław Werykowiec, Jan Kosciuszko i Jan Baran, trzech młodych chłopaków z Chełma zakradło się do sadu Bronisława Raźniewskiego, by tam uraczyć się kuszącymi ich z dala pięknymi wiśniami.

Werykowiec wspiął się na drzewo i zrzucił swym towarzyszom, stojącym na dole, owoce. W tym momencie zjawił się Raźniewski i widząc, co się święci zrzucił się na chłopców z kosą, którą trzymał w ręku. Kosieczukowi i Baranowi udało się uciec. Na placu boju pozostał tylko Werykowiec.

Raźniewski na nim wyładował całą swą pasję. Z całych sił zaczął uderzać kosą.

Kto wie jakby się to skończyło, gdyby na odsiecz kowiedze nie przybiegli Kosieczuk i Baran, którzy ciężko rannego Werykowieca wyrwali z rąk rozjuszonego właściciela sadu.

Ciężko rannego chłopca odwieziono do szpitala, Raźniewskim zajęły się władze bezpieczeństwa.

Werykowiec przez kilka tygodni walczył ze śmiercią, stracił na skutek odniesionych ran władzę w czterech palcach prawej ręki i na całe życie pozostał kaleką.

Wczoraj odpowiadał Raźniewski przed Sądem Okręgowym w Lublinie za ciężkie uszkodzenie ciała i w wyniku rozprawy został skazany na 3 lata więzienia.

Kronika Milicyjna

Po co tyle nosić?

Jak z licznych meldunków wynika teren ul. Św. Duskiej jest nie tylko polem operacyjnym dla szeregu handlarzy i przekupców, ale słotym Eldorado dla licznie kręcących się tutaj dolińiarzy. Wczoraj mieszkanka z ul. Narutowicza 27, Kazimiera Szczesnińska wstąpiła do jednego ze sklepów mieszczańskich przy ul. Św. Duskiej 12. W trakcie robienia zakupów, szlachetny blok i ślepek wywołany półśródem kupujących, stworzył warunki dla jakiegoś nieznanego osobnika, który skradł Szczesnińskiej torebkę. Znajdowało się w niej 48 tys. zł. Po skutkowania za spryciarzem trwają

Krewka handlarka

Przekupnie stojący na placach miejskich cenją się na nich jak u siebie w domu. Przekonał się o tym poborca MRN Bolesław Jędrak zam. przy ul. Obywatelskiej 6, który w czasie swoich czynności służbowych, gdy załapał opłaty „placowej” od 41-letniej przekupki St. Myszkowskiej (Rynek 8), to nie tylko odmówił zapisać, ale jeszcze w dodatku zniewarzył inkasenta. Krewką handlarkę oczekują obecnie przykre konsekwencje

Na Wieniawie

Ciemna ulica Króla Leszczyńskiego sprzyja operacjom przeprowadzonym przez włamywaczy pod osłoną dziuższych noy. Trzy dni temu nieznaną złodzieje włamały się do sklepu ISS skąd zabrały na pamiątkę, 200 kg. cukru, większą ilość wódek monopolowych oraz amerykańskich papierosów. Poszukiwania za amatorami rozkoszy życiowych trwają.

Duda i skrzypce

Włóczęga z Garbowa, niejaki Duda Józef kręcąc się, po Lublinie skradł profesorowi muzyki Fr. Baehniakowi (Kapucyńska 6) piękne skrzypce wartości 15000 zł. 40 letni trzamp o artystycznych aspiracjach sędząc obecnie w areszcie smutnie rozmyśla o niewyrozumielał ludzkiej na piękno muzyki.

CENNIK OGŁOSZENIOWY:

200. RAMKOWE W TEKSCIE: 40 zł do 100 mm, 50 zł. od 101 do 200 mm i 60 zł powyżej 200 mm. NEKROLOGI: 25 zł do 50 mm, 30 zł od 51 do 100 mm, 45 zł od 101 do 150 mm i 60 zł powyżej 150 mm. Niedziele i święta 30 proc. drożej. Za zastrzeżenie miejsca w tekście 100 proc. wśród drobnych do 30 mm 1 szp. 50 proc. ponad 50 mm, dwuczłonowe 100 proc. drożej.

Wydawca: Komitet Wojewódski PPR, Nakiem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa” Redakcja i Administracja: Lublin, Krak, Przedmieście 82. Telefon: Redakcja 20-04, Kółko-
tor Naczelny 20-93, Administracja 20-51, Kolportaż 30-82. Konto czekowe nr. 11,445. Odbiór czytelnikami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie. Zamówka 17
A — 16637
Warunki prenumeraty: Z doręczeniem do domu i na prowincję zł. 75 miesięcznie, bez doręczenia zł. 70